



Sygn. akt I CSK 172/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Jan Katner (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

w sprawie ze skargi "S." Spółki Jawnej
o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu
Apelacyjnego z dnia 12 października 2006 r., sygn. akt [...],
w sprawie z powództwa M.G. i W.D.
przeciwko P. S.A.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 16 grudnia 2009 r.,
skargi kasacyjnej "S. " Spółki Jawnej
od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 grudnia 2008 r.,
sygn. akt [...]

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu z pozostawieniem temu
Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2008 r. Sąd Apelacyjny oddalił skargę „S.” Spółka Jawna przy udziale P. S.A. o wznowienie postępowania zakończanego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 12 października 2006 r. Skarżący wnosił o zmianę wyroku drugiej instancji i oddalenie apelacji pozwanej P. S.A. Skargę oparł na art. 403 § 1 k.p.c. wskazując, że Sąd Apelacyjny wydając kwestionowany wyrok wykorzystał, o czym wówczas nie wiedział, sfalszowany dokument w postaci aneksu do polisy OC z dnia 2 czerwca 2005 r., w którym sfalszowany został podpis ubezpieczonego. O sfalszowaniu tego dokumentu powód dowiedział się z postanowienia Prokuratury Rejonowej w B. z dnia 24 grudnia 2007 r.

W sprawie został ustalony następujący stan faktyczny. Powódki będące współniczkami ówczesnej spółki cywilnej - dzisiejsza skarżąca spółka jawna - zleciły firmie przewozowej Z.Ż. przewóz towarów o wartości ponad 200 tysięcy złotych. W trakcie wykonywania usługi towar został utracony na skutek kradzieży pojazdu, w którym się znajdował. Kradzież miała miejsce, kiedy pracownik przewoźnika zatrzymał pojazd z naczepą na około dwie godziny na ogrodzonym z trzech stron, ale nie strzeżonym w specjalny sposób, parkingu przy stacji paliw w N. i udał się na pocztę w celu zrealizowania przekazu pieniężnego na zakup paliwa. Przewoźnika łączyła z pozwanym w tej sprawie P. S.A. umowa ubezpieczenia OC za szkody wyrządzone w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. W postanowieniach o.w.u. ubezpieczenia OC, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia, znajdowało się zastrzeżenie, że „P. S.A. nie odpowiada za szkody powstałe (...) wskutek parkowania w miejscach nie strzeżonych”. Ze względu na niejednoznaczność tego postanowienia, jak można przypuszczać, P. S.A. sporządził aneks do polisy ubezpieczeniowej, w którym zawarł dodatkową klauzulę o tym, że „nie odpowiada również za szkody powstałe w wyniku zatrzymania lub postoju w miejscu nie strzeżonym”. Aneks ten nie został podpisany przez przewoźnika, ani nie ma dowodu, aby mu został dostarczony, a jak obecnie już wiadomo jego podpis został sfalszowany.

W każdym razie, mimo powyższego wyłączenia w o.w.u. ubezpieczenia OC Sąd I instancji zasądził od pozwanego żadaną, co do zasady, kwotę opierając się na niejednoznaczności wyłączenia odpowiedzialności i na art. 385 § 2 k.c., który miał zastosowanie do ubezpieczyciela wobec ubezpieczonego. Sąd II instancji ten wyrok zmienił, oddalając powództwo przede wszystkim ze względu na uznanie za wiążący strony aneks do umowy ubezpieczenia, wyłączający odpowiedzialność ubezpieczyciela w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Stwierdzenie sfalszowania aneksu do umowy stało się, z kolei główną przyczyną uznania spełnienia przesłanki z art. 403 § 1 pkt 2 k.p.c. do wznowienia postępowania. Jednakże Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżącego i w następstwie rozpoznania skargi o wznowienie postępowania skargę tę zaskarżonym wyrokiem oddalił.

We wniesionej skardze kasacyjnej od tego wyroku strona powodowa zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci błędnej wykładni i obrazy art. 65 § 1 k.c. oraz art. 65 § 2 k.c. w związku z § 6 ust. 1 pkt 9 o.w.u. OC P. S.A. a także błędnej wykładni i naruszenia art. 822 k.c. oraz art. 384 i 385 k.c., jak też szeregu wymienionych już przepisów w związku z art. 6 k.c. W zakresie przepisów postępowania cywilnego zarzucono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 6 k.c., a także art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 i 382 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 6 k.c. (zarzucenie odnoszące się do wadliwości samego art. 65 § 2 k.c. nastąpiło w tekście chyba przez pomyłkę). Wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez uchylenie wyroku z dnia 12 października 2006 r. i zasądzenie na rzecz strony powodowej kwoty wynikającej z wyroku I instancji z odsetkami i kosztami, wraz z kosztami postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona przede wszystkim ze względu na podniesione w niej naruszenia przepisów prawa materialnego. Mając je na uwadze w pierwszej kolejności, należy odnieść się do samej umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, wynikającej z prowadzonej działalności gospodarczej

przedsiębiorcy przewozowego. Umowę taką zawiera się po to, by być chronionym od odpowiedzialności odszkodowawczej w sytuacjach, w których w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą wyrządzi się szkodę, za którą ponosi się odpowiedzialność. W sprawie niniejszej przewoźnik niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za szkodę wobec powodowej spółki (wcześniej wspólniczek spółki cywilnej) ze względu na utratę towarów oddanych do przewozu. Skoro przewóz towarów stanowi istotę działalności firmy przewozowej, to umowa ubezpieczenia OC dotycząca tej działalności nie może być iluzoryczna i powodować przez wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, że do wyjątków będą należeć sytuacje ponoszenia przezeń odpowiedzialności, a regułą staną się jej wyłączenia. Jeżeli ubezpieczenie OC działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu przedsiębiorstwa transportowego i wykonywaniu usług przewozu towarów ma mieć *ratio facti* i *ratio legis*, to musi prowadzić do zrealizowania celu ubezpieczenia.

Nie realizuje tego wyłączenie odpowiedzialności w okolicznościach, w których w ogóle ta odpowiedzialność może zachodzić. Wymaganie, aby ubezpieczający tak zabezpieczył pojazd, aby go nie można było żadną miarą ukraść, albo ukraść przewożonego nim towaru (uważając, że samochód można pozostawić bez własnej obecności przewoźnika, pracownika przewoźnika tylko wtedy, jeśli jest zamknięty na fabryczne zamki, na terenie ogrodzonym stałym parkanem, zamkniętym, oświetlonym w porze nocnej i całodobowo dozorowanym) przeczy istocie ubezpieczenia, ponieważ zanika ryzyko odpowiedzialności za szkodę, od nastąpienia której przewoźnik się ubezpiecza.

Jest zrozumiałe, że ubezpieczyciel ma prawo wymagać staranności po stronie ubezpieczającego, aby nie odpowiadać w przypadku jego rażącej lekkomyślności lub niedbalstwa i, że stopień tej staranności ma wpływ na wysokość składki i ewentualne warianty ubezpieczenia OC, zwiększające lub zmniejszające zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Nie może to jednak prowadzić do sytuacji, w których zanika *ratio* ubezpieczenia. Jak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 maja 1997 r. III CKN 76/97 (Lex nr 50796), zarówno przepisy, jak i o.w.u. oraz indywidualne uzgodnienia dotyczące ubezpieczenia nie mogą być interpretowane w oderwaniu od ich natury i funkcji.

Umowa ubezpieczenia ma pełnić funkcję ochronną, z czego wynika, że miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony a nie ubezpieczyciela.

Słusznie zatem skarżący podnosi, że celem ubezpieczenia OC według art. 822 k.c. nie jest zwolnienie sprawcy od odpowiedzialności, lecz zapewnienie poszkodowanemu naprawienia szkód w drodze przejęcia przez zakład ubezpieczeń zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego. W orzecznictwie wielokrotnie zwracano uwagę, że nieracjonalne wyłączenia odpowiedzialności nie mogą być aprobowane. Dotyczy to również pozwanego PZU S.A. i tego samego postanowienia ogólnych warunków umów, na które ten ubezpieczyciel nadal się powołuje, jak w sprawie niniejszej i nie wyciąga żadnych wniosków z dotychczasowego orzecznictwa co do swojego postępowania. Tymczasem Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 6 grudnia 2000 r. III CKN 1116/00 (Lex nr 51870) sprzeciwił się rozumowaniu PZU SA. zaprezentowanemu ponownie w tej sprawie. Tam chodziło o kradzież towaru z zaparkowanego pojazdu, w którym spał w nocy kierowca. W tym przypadku chodzi o kradzież w dzień całego pojazdu wraz z towarem, w sytuacji gdy kierowcy nie było, ale pojazd został zatrzymany na stosunkowo krótki czas, w miejscu do tego przeznaczonym (parking ze stanowiskami dla ciężarówek przy stacji benzynowej), z trzech stron ogrodzony, w okolicznościach - jak dowiedziono - braku parkingu strzeżonego w odległości 100 kilometrów. Toteż trafnie SN wypowiedział się w powyższym wyroku, że strony zawarły umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu krajowym „w warunkach istniejącej rzeczywistości i realia tej rzeczywistości, dotyczące krajowego ruchu drogowego, muszą być uwzględnione przy wykładni jej postanowień, w tym ogólnych warunków, na podstawie których umowa została zawarta”. Należy z tego wywieść, że ogólne warunki umów ubezpieczenia OC działalności gospodarczej przewoźnika drogowego nie mogą zawierać postanowień wyłączających odpowiedzialność ubezpieczyciela, będącą istotą zawartej umowy w okolicznościach, z powodu których umowa ubezpieczenia jest zawierana. Nie można więc wyłączać odpowiedzialności za skutki kradzieży rzeczy przyjętych do przewozu (towarów), jeżeli przewoźnik dopełni staranności, której można od niego wymagać aby wystarczająco zabezpieczył pojazd

i znajdujący się w nim towar przed kradzieżą (jak w sprawie niniejszej, gdy kierowca pozostawił prawidłowo zamknięty pojazd na parkingu przy stacji benzynowej, a więc w miejscu licznie uczęszczanym w dzień, w dodatku ogrodzonym z trzech stron). Nie można ani wymagać, by w ogóle kierowca nie mógł opuścić pojazdu na pewien czas, ani wymagać parkingu strzeżonego całą dobę, jeśli to niemożliwe, bo takiego parkingu nie ma. Parkowanie, w rozumieniu pozostawienia pojazdu na dłuższy czas, zwłaszcza na noc należy odróżnić od jego krótkotrwałego zatrzymania na parkingu. Podobnie odróżnić należy zatrzymanie na parkingu od pozostawienia pojazdu „w miejscu niestrzeżonym” poza parkingiem, gdzie w ogóle nikt raczej nie zwróci uwagi na jego bezpieczeństwo, np. wzdłuż drogi, ulicy, na odludziu, przy lesie itp.

Sąd Apelacyjny zmieniając wyrok Sądu I instancji stwierdził w uzasadnieniu, że przewoźnik powinien był zapewnić dozór parkowanemu pojazdowi, w rezultacie uniemożliwiając jego kradzież. To stanowisko idzie zbyt daleko. Wprawdzie ubezpieczający winien współdziałać z ubezpieczycielem w celu ograniczenia wysokości szkody (art. 826 k.c.), ale - po pierwsze - chodzi o zachowanie po zajściu wypadku objętego ubezpieczeniem, a po drugie - nie dotyczy to podjęcia czynności tak dalece chroniących przed wypadkiem ubezpieczeniowym, że jego zajście staje się niemożliwe dzięki ubezpieczającemu; to jaki jest powód jego ubezpieczenia i gdzie mieści się ryzyko ubezpieczeniowe? Powyższą drogą rozumowania poszedł niestety Sąd Apelacyjny, rozpoznający sprawę, już po jej wznowieniu. W skardze kasacyjnej słusznie się zaznacza, że nie nastąpiło skradzenie towaru ze źle zaparkowanego pojazdu, tylko ukradziony został sam pojazd (wraz z towarem).

Skarżący ma rację zarzucając naruszenie art. 65 k.c., co do którego, odmiennie od stanowiska Sądu Apelacyjnego też wypowiedział się SN w powołanym powyżej wyroku. Wskazał, że wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w o.w.u. ubezpieczenia OC zawiera szereg przyczyn, wśród których na końcu znajduje się wyłączenie z powodu parkowania w miejscu niestrzeżonym. Trafnie SN stwierdził, że „ponieważ ubezpieczenie to powinno zapewniać realną ochronę ubezpieczeniową ubezpieczonemu, nakazuje to ścisłe rozumienie tego postanowienia”. Zatem niesłusznie Sąd Apelacyjny bagatelizuje

brzmienie o.w.u. i właściwie uznaje za zbędny aneks do umowy, który został sporządzony przez ubezpieczyciela właśnie dlatego, że postanowienie wyłączające odpowiedzialność w o.w.u. okazało się nieprecyzyjne, nawet dla samego autora wzorca umownego. Skoro zaś ubezpieczający, nie tyle, że nie godził się na kolejne wyłączenie odpowiedzialności w aneksie, co go nie znał, a jak się okazało jego podpis na aneksie został sfalszowany, to nie można tego aneksu brać pod uwagę rozstrzygając sprawę, w dodatku na niekorzyść ubezpieczającego. Sąd Apelacyjny motywując zaskarżony wyrok niby tego nie czyni, stwierdzając brak zastosowania aneksu do polisy w niniejszej sprawie, ale zdanie później uznaje, że nieprecyzyjność sformułowania o.w.u. nie uzasadnia, aby w sposób dosłowny interpretować „parkowanie w miejscu niestrzeżonym”, zaś „umowa, do której zawarcia dochodzi przy wykorzystaniu ustalonego przez jedną ze stron wzorca, a więc umowa o charakterze adhezyjnym, nie może być ze swej istoty poddana w pełni wykładni reguł określonych w art. 65 § 2 k.c.” To całkowicie błędne stanowisko, sprzeczne z przeważającym, jeśli nie powszechnym w orzecznictwie i doktrynie prawa, rozumieniem zastosowania art. 65 k.c.

W tej kwestii skarżący też ma rację, co znalazło prawidłowy wyraz w uzasadnieniu Sądu I instancji, że wątpliwe postanowienia wzorca umownego sama ustawa nakazywała rozstrzygać na korzyść ubezpieczającego, którego w czasie rozpatrywania sprawy dotyczyły przepisy chroniące go jak konsumenta, mimo że konsumentem nie był (art. 384, 385 k.c. w brzmieniu wówczas obowiązującym). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wyjaśnia, dlaczego przyznając zastosowanie tych przepisów w sprawie, Sąd Apelacyjny następnie uważa, że nie mają one „decydującego znaczenia” i do czego to stwierdzenie ma posłużyć. Dalszy fragment uzasadnienia dotyczy już kwestii terminu „parkowanie”.

Nie można zgodzić się z tym, aby sformułowania wzorca traktować jako skróty myślowe, jak stwierdza to Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku i uznawać, że wszystko jedno, jakich się użyje słów w o.w.u., bo ubezpieczyciel i tak nie odpowiada za kradzież towaru, jeżeli doszło do niej w czasie, gdy pojazd wraz z towarem był zaparkowany, według wyłącznie akceptowanej interpretacji ubezpieczyciela - w miejscu niestrzeżonym. Wszakże wątpliwości interpretacyjne nie mogą obciążać ubezpieczonego, co wynika wprost z przepisów prawa, a na co

wielokrotnie wskazywało orzecznictwo (w skardze powołano się na błędne orzeczenia w tej kwestii). W końcowej części uzasadnienia przyznaje się wszakże, że w § 6 ust. 1 pkt 9 o.w.u. znalazło się „niezbyt fortune” sformułowanie. Należało więc je starannie rozważyć w oparciu o mające pełne zastosowanie dyrektywy interpretacyjne, zwłaszcza na tle art. 65 k.c. oraz celu i funkcji ubezpieczenia OC według art. 805, 822 i innych k.c. Mają także znaczenie powołane trafnie przez Sąd I instancji przepisy prawa przewozowego, zwłaszcza art. 65 ust. 1 tego prawa.

Sąd Najwyższy we wskazywanym wyroku z 2000 r. uznał, że z parkingiem strzeżonym łączy się „strzeżenie”, zatem każde miejsce zapewniające bezpieczeństwo pozostawionemu pojazdowi. Jednak, jak podniesiono nawet doskonale strzeżenie może nie ustrzec przed kradzieżą. Stąd rozpoznając sprawę należało uwzględnić całokształt okoliczności i odpowiedzieć na pytanie, czy w okolicznościach sprawy „postój” pojazdu, jak to nazywa Sąd I instancji w uzasadnieniu swojego wyroku, na dwie godziny na zorganizowanym parkingu, przeznaczonym dla pojazdów przewożących towary, ale nie będącym tzw. parkingiem strzeżonym, w sytuacji parkowania na nim innych pojazdów było „parkowaniem w miejscu niestrzeżonym”, zarówno w rozumieniu o.w.u. ubezpieczenia OC pozwanego i przepisów kodeksu cywilnego, jak też dokonanej w tym względzie analizy dotychczasowego orzecznictwa i poglądów doktryny prawa. Tego rozpoznając sprawę po jej wznowieniu nie uczyniono, uznając za skuteczne wyłączenie odpowiedzialności na podstawie tylko nieprecyzyjnie sformułowanych – co się przyznaje w zaskarżonym wyroku – ogólnych warunków umowy ubezpieczenia OC pozwanego.

Ze względu na dokonane ustalenia prawne skarga kasacyjna jest zasadna. Nie ma na to wpływu chybione zarzucenie naruszenia przez Sąd II instancji przepisów postępowania cywilnego, zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być bowiem zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), a do takiej oceny te zarzuty się sprowadzają.

Mając powyższe na względzie należało orzec jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., rozstrzygając o kosztach postępowania na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.